Małgorzata Słodowa-Hełpa*

# KONKURENCYJNOŚĆ POLSKIEJ GOSPODARKI

## 1. Wstęp

Ranga i złożoność procesów kreowania konkurencyjności, a przy tym ich wielowymiarowość oraz niejednorodność, znajduje odzwierciedlenie w bogatej literaturze, licznych dyskusjach teoretyków i praktyków gospodarczych, jak i w strategiach oraz programach rozwoju społeczno-gospodarczego [1].

Niespotykane wcześniej tempo zmian globalnych i wyłonienie się nowych potęg gospodarczych, stanowią trudne wyzwanie dla konkurencyjności zintegrowanej Europy.

Dotychczasowe doświadczenia oraz nowe okoliczności i problemy związane z procesem kształtowania konkurencyjności sprawiają, że coraz częściej podejmowane jest nie tylko niezwykle trudne pytanie: jak zwiększyć konkurencyjność, ale: co zrobić, aby jak najlepiej rozstrzygać znane, niezwykle trudne, dylematy rozwojowe?

Włączenie do strategii lizbońskiej, obok dominującego obszaru ekonomicznego, aspektu środowiskowego oraz społecznego stanowi bowiem punkt zapalny dyskusji nad możliwością integracji konkurencyjności i zrównoważonego rozwoju. Dla wielu znawców wiązanie „sprzecznych" celów stanowi nie tylko podważenie idei zrównoważonego rozwoju, ale oznacza równocześnie osłabienie stricte gospodarczego wymiaru konkurencyjności, uznanej za cel nadrzędny działań podejmowanych na arenie europejskiej. Optymiści twierdzą, że możliwe jest połączenie obu celów. Sceptycy są zaś przeciwnego zdania [2].

W poszukiwaniu sposobów na rozwiązanie lub łagodzenie tego problemu nie da się uniknąć kolejnych niezwykle ważnych, wzajemnie powiązanych, pytań. W szczególności chodzi o szukanie i podjęcie próby odpowiedzi na pytania:

1. Jak godzić wzrost konkurencyjności z podnoszeniem poziomu spójności społecznej, ekonomicznej i przestrzennej?

2. Co zrobić, aby nie dopuścić do pogłębienia dotychczasowych dysproporcji regionalnych?

* Katedra Historii Gospodarczej.

3. W jaki sposób zwiększać więc konkurencyjność i jednocześnie zapewniać zrównoważony rozwój?

4. Co zrobić, aby konkurencyjność oraz spójność były komplementarne, a nie sprzeczne?

5. Jak znaleźć zatem rozsądny kompromis między celami ekonomicznymi, a społecznymi i ekologicznymi?

6. Jak z dotychczasowej peryferyjności uczynić atut rozwojowy części regionów?

7. Jak, kreując konkurencyjność, dać mieszkańcom i podmiotom gospodarczym szansę na korzystanie z możliwości rozwojowych, a w rezultacie partycypację w jego efektach?

O kształcie tego opracowania zadecydowały więc następujące argumenty:

– miejsce konkurencyjności w dotychczasowych oraz w nowych, aktualnie obowiązujących (lata 2007–2013), dokumentach UE i Polski [3],

– niska konkurencyjność polskiej gospodarki, o czym świadczą najlepiej odległe miejsca w wielu rankingach światowych i europejskich;

– pilna potrzeba nadrobienia w Polsce, podobnie jak w innych nowych krajach członkowskich, zaległości na tym polu i sprostania rosnącej konkurencji nie tylko na jednolitym rynku europejskim, ale i na rynku globalnym [4];

– konieczność nowego, szerszego spojrzenia na proces kształtowania konkurencyjności, jej determinanty, instrumenty stymulujące, miejsce w tym procesie nie tylko innowacji, ale i czynników instytucjonalnych, w tym rosnącej roli władz publicznych w tworzeniu źródeł przewag konkurencyjnych, regionalnych i lokalnych systemów produkcji;

– przeświadczenie o ciągle niedostatecznych w stosunku do potrzeb działaniach na tych płaszczyznach; zwłaszcza w warunkach rosnącej roli polityki innowacyjnej formułowanej na poziomie regionalnym, determinującej w dużej mierze innowacyjność podmiotów gospodarczych, ale także konkurencyjność gmin i regionów [5];

– konieczność pogłębienia niezbędnego współdziałania w obrębie wspólnot lokalnych i regionalnych oraz wykształcenia sieci stałych, formalnych i nieformalnych relacji współpracy na wielu płaszczyznach i różnych poziomach, od najniższych struktur społeczności lokalnych do międzynarodowej współpracy gmin i regionów;

– ogromna szansa na pozyskanie dużego strumienia funduszy UE, przeznaczonych na realizację przedsięwzięć kreujących konkurencyjność; wyrażająca się w bieżącej perspektywie planistycznej 2007–2013, w ponad 5-krotnie większej puli środków od tej, która była dostępna dla Polski w okresie 2004–2006;

– przeświadczenie, że z integracji skorzystają najbardziej te wspólnoty regionalne, które okażą się najbardziej konkurencyjne nie tylko w procesie pozyskiwania funduszy na dofinansowanie realizowanych przedsięwzięć, ale przede wszystkim

ich efektywnego zagospodarowania, potrafiące skutecznie uruchomić mechanizm kreowania konkurencyjności, pozyskania na poszerzonym jednolitym rynku partnerów i kapitału, inwestorów oraz odbiorców oferowanych produktów, niezależnie od tego, jaki mają one charakter [6].

W Polsce, z perspektywy nowej pozycji samorządu i regionów oraz niespotykanych wcześniej możliwości absorpcyjnych funduszy UE, problemy te nabierają szczególnego znaczenia, zwłaszcza w kontekście usytuowania naszej gospodarki w światowych i europejskich rankingach konkurencyjności.

Podobnie jak w innych nowych państwach UE, które muszą nadrabiać zaległości w gospodarce, powszechna akceptacja potrzeby takich przemian, liczne deklaracje oraz świadomość niebezpieczeństwa marginalizacji nie do końca znajdują odzwierciedlenie w warstwie realizacyjnej obecnie wdrażanych programów regionalnych i lokalnych oraz w wybranych projektach przewidzianych do realizacji z udziałem funduszy strukturalnych. Aktywne kształtowanie konkurencyjności jest bardziej postulatem niż faktem. Grozi to zaś dość wyraźną „luką konkurencyjną" między polskimi i europejskimi regionami, będącymi najbliższym ich otoczeniem konkurencyjnym.

Warto zatem podkreślić, że o wyborze płaszczyzny rozważań zadecydowało w największej mierze przeświadczenie, iż to właśnie samorząd terytorialny, w większym stopniu niż państwo i przedsiębiorstwa, ma wpływ na kształtowaniu konkurencyjności oraz upowszechnianie idei zrównoważonego rozwoju.

## 2. Pozycja Polski w światowych i europejskich rankingach konkurencyjności

Od ponad trzech lat przed Polską stoi niezwykle trudne wyzwanie budowania gospodarki zdolnej do konkurowania zarówno na rynku europejskim, jak i globalnym. Przystępując do UE, kraj nasz stał się jednym z realizatorów ambitnej, lecz niestety nazbyt optymistycznej i wymagającej korekty, strategii lizbońskiej, zakładającej zbudowanie przez Wspólnotę, znajdującą się pod presją zarówno swoich wielkich uprzemysłowionych partnerów, jak i wschodzących gospodarek o niskich kosztach produkcji, najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki na świecie. Wpisując się w realizację tych dążeń, Polska, podobnie jak inne kraje, zobowiązana została do wypracowania i do skutecznego wdrażania własnej strategii tworzenia i umacniania zdolności konkurencyjnej, uwzględniającej wprawdzie postulaty UE, ale bazującej na rodzimych uwarunkowaniach, celach i priorytetach [7]. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ zaostrzone wymogi jakościowe i organizacyjne sprawiają, że mechanizm konkurencji zaczął działać z nową, jeszcze większą siłą [8].

Dla Polski budowanie konkurencyjności jest tym większym wyzwaniem, że w raporcie monitorującym realizację postulatów strategii lizbońskiej, została uznana za najmniej konkurencyjne państwo Unii Europejskiej, a w wielu światowych rankingach sytuuje się ona na bardzo odległych pozycjach[9]. Dla potwierdzenia niżej zaprezentowane zostaną wyniki kilku rankingów uwzględniających zróżnicowany zakres czynników warunkujących konkurencyjność.

1. We wspomnianym wyżej rankingu tzw. strategii lizbońskiej, opracowywanym od kilku lat przez Brytyjski Instytut Centre for European Reform (CER), w 2006 r. Polska zajęła 25, czyli ostatnie miejsce wśród krajów członkowskich. W porównaniu z poprzednim rankingiem pogorszyła swoją lokatę [10]. W niektórych kategoriach, jak np. liberalizacja gospodarki, otoczenie dla przedsiębiorstw czy upowszechnienie informatyki wyprzedzają ją w punktacji nawet takie kraje, jak Turcja czy Chorwacja (oceniane wprawdzie na innej liście, potencjalnych członków UE, ale według analogicznych kryteriów) [11].

2. Także w raporcie (The World Competitiveness Yearbook), zawierającym ranking konkurencyjności światowych gospodarek, przygotowanym już po raz kolejny przez International Institute for Management Development (IMD), Polska uznana została za najmniej konkurencyjny kraj UE [12]. W 2006 roku uplasowała się na niechlubnym 58 miejscu, pogarszając jeszcze swoją pozycję w stosunku do 2005 roku. Jej usytuowanie w gronie notowanych krajów UE w latach 2005-2006 obrazuje tabela 1 [13].

**Tabela 1. Pozycja Polski i innych krajów UE w rankingu International Institute for Management Development (IMD)**

| L.p. | Kraje Unii Europejskiej | Pozycja w rankingu | | L.p. | Kraje Unii Europejskiej | Pozycja w rankingu | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 2006 | 2005 | | | 2006 | 2005 |
| 1. | Dania | 5 | 7 | 12. | Czechy | 31 | 36 |
| 2. | Luksemburg | 9 | 10 | 13. | Francja | 35 | 30 |
| 3. | Finlandia | 10 | 6 | 14. | Hiszpania | 36 | 38 |
| 4. | Irlandia | 11 | 12 | 15. | Słowacja | 39 | 40 |
| 5. | Austria | 13 | 17 | 16. | Węgry | 41 | 37 |
| 6. | Szwecja | 14 | 14 | 17. | Grecja | 42 | 50 |
| 7. | Holandia | 15 | 13 | 18. | Portugalia | 43 | 45 |
| 8. | Wielka Brytania | 21 | 22 | 19. | Słowenia | 45 | 52 |
| 9. | Niemcy | 26 | 23 | 20. | Włochy | 56 | 53 |
| 10. | Estonia | 26 | 20 | **21.** | **Polska** | **58** | **57** |
| 11. | Belgia | 27 | 24 | – | – | – | – |

Uwaga: - w odniesieniu do 4 krajów, tj. Cypru, Malty, Litwy oraz Łotwy dane dotyczące konkurencyjności w wynikach zbiorczych nie zostały zamieszczone.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: http://www.imd.ch/research/publications.

Choć za mocne strony Polski, w ocenie IMD, można uznać wzrost gospodarczy, poziom inflacji, poziom kosztów pracy w przemyśle oraz ekspansję polskich produktów na rynkach zagranicznych [14], to mimo wszystko negatywne oceny na innych płaszczyznach zniwelowały ten „wkład" do procesu kreowania pozycji konkurencyjnej.

Bezsprzecznie taka ocena była głównie wynikiem słabości finansów publicznych, wysokiego bezrobocia oraz niskiej rentowności polskich przedsiębiorstw. Najwięcej minusów zebrała Polska za niską skuteczność rządu [15], ale również biznesu. Ostro skrytykowani zostali polscy przedsiębiorcy [16]. Za słabą stronę uznana została infrastruktura; spośród analizowanych gospodarek Polska ma – w ocenie autorów rankingu – najgorszą telekomunikację, komunikację i niski poziom informatyzacji.

Dobrze oceniony został wzrost eksportu, tempo wzrostu PKB, niskie podatki dla przedsiębiorców, poziom edukacji oraz tania siła robocza.

Godny uwagi jest również wynik jednego ze wskaźników cząstkowych tego badania, dotyczący łatwości prowadzenia biznesu w poszczególnych państwach. Według tego kryterium Polska zajęła ostatnie 61 miejsce, co unaocznia fakt, iż warunki, w jakich działają polskie przedsiębiorstwa, nie sprzyjają wzrostowi ich konkurencyjności [17].

3. Równie niskie noty, jak w poprzednim badaniu, uzyskała Polska w raporcie Global Competitiveness Report (GCR) przygotowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne (World Economic Forum) [18] i uznawanym przez specjalistów za jedno z najbardziej miarodajnych i wszechstronnych opracowań dotyczących kondycji światowej gospodarki [19].

**Tabela 2. Pozycja Polski i innych krajów Unii Europejskiej w rankingu według wskaźnika konkurencyjności wzrostu GCI w latach 2005–2006**

| Lp. | Kraje Unii Europejskiej | Pozycja w rankingu | | Lp. | Kraje Unii Europejskiej | Pozycja w rankingu | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | 2006 | 2005 | | | 2006 | 2005 |
| 1. | Finlandia | 2 | 2 | 14 | Czechy | 29 | 29 |
| 2. | Szwecja | 3 | 7 | 15 | Słowenia | 33 | 30 |
| 3. | Dania | 4 | 3 | 16 | Portugalia | 34 | 31 |
| 4. | Niemcy | 8 | 6 | 17 | Łotwa | 36 | 39 |
| 5. | Holandia | 9 | 11 | 18 | Słowacja | 37 | 36 |
| 6. | Wielka Brytania | 10 | 9 | 19 | Malta | 39 | 44 |
| 7. | Austria | 17 | 15 | 20 | Litwa | 40 | 34 |
| 8. | Francja | 18 | 12 | 21 | Węgry | 41 | 35 |
| 9. | Belgia | 20 | 20 | 22 | Włochy | 42 | 38 |
| 10. | Irlandia | 21 | 21 | 23 | Cypr | 46 | 41 |
| 11. | Luksemburg | 22 | 24 | 24 | Grecja | 47 | 47 |
| 12. | Estonia | 25 | 26 | **25** | **Polska** | **48** | **43** |
| 13. | Hiszpania | 28 | 28 | – | – | – | – |

Źródło: opracowanie własne na podstawie: http://www.weforum.org/pdf/

Poza wskaźnikiem konkurencyjności wzrostu (GCI), Światowe Forum Ekonomiczne opracowuje także ranking według wskaźnika konkurencyjności biznesowej BCI (Business Competitiveness Index)[20]. Również w tej kategorii Polska, plasuje się w „ogonie" państw UE. Niepokoi przy tym fakt, iż w 2006 roku i w tym rankingu pozycja konkurencyjna Polski uległa pogorszeniu aż o 5 miejsc.

**Tabela 3. Pozycja Polski i innych krajów Unii Europejskiej w rankingu według wskaźnika konkurencyjności biznesowej BCI w 2006 roku**

| Lp. | Kraje członkowskie UE | Miejsce w rankingu | Lp. | Kraje członkowskie UE | Miejsce w rankingu |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Niemcy | 2 | 13 | Hiszpania | 30 |
| 2 | Finlandia | 3 | 14 | Czechy | 32 |
| 3 | Dania | 5 | 15 | Słowenia | 36 |
| 4 | Holandia | 6 | 16 | Włochy | 38 |
| 5 | Szwecja | 7 | 17 | Węgry | 39 |
| 6 | Wielka Brytania | 8 | 18 | Słowacja | 40 |
| 7 | Austria | 12 | 19 | Malta | 41 |
| 8 | Francja | 16 | 20 | Litwa | 43 |
| 9 | Belgia | 17 | 21 | Cypr | 45 |
| 10 | Irlandia | 22 | 22 | Łotwa | 47 |
| 11 | Estonia | 24 | 23 | Grecja | 49 |
| 12 | Portugalia | 28 | **24** | **Polska** | **53** |

Uwaga: ze względu na brak danych, w zestawieniu pominięty został Luksemburg.

Źródło: opracowanie własne na podstawie:
http://www.weforum.org/pdf/Global_Competitiveness_Reports/Reports2006/BCI.pdf.

**Tabela 4. Pozycje Polski w rankingu BCI w latach 2001–2006**

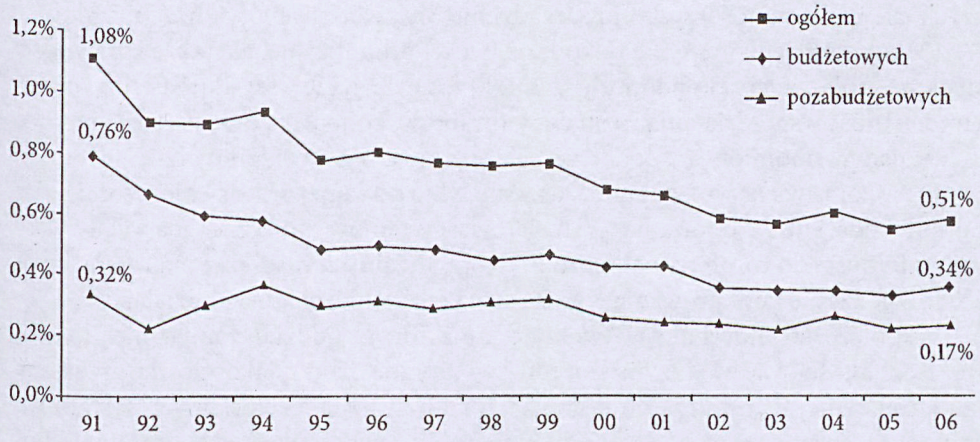
| Wyszczególnienie | 2001 | 2002 | 2003 | 2004 | 2005 | 2006 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Ranking BCI | 33 | 43 | 44 | 63 | 44 | 53 |
| Jakość otoczenia biznesowego dla działalności przedsiębiorstw | 32 | 43 | 44 | 64 | 46 | 53 |
| Strategie rynkowe | 33 | 44 | 40 | 53 | 40 | 49 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie:
http://www.weforum.org/pdf/Global_Competitiveness_Reports/Reports/gcr_2006/BCI.pdf.

4. Równie ważnym problemem, ściśle związanym z procesem kształtowania konkurencyjności, okazuje się niska innowacyjność polskiej gospodarki. Na liście 49 wybranych krajów świata, rozpatrywanych ze względu na poziom innowacyjności, Polska zajęła 45 miejsce, nieznacznie tylko wyprzedzając Argentynę, Indie i Cypr, a nieco bardziej Rumunię [21]. Według *Report on European*

*Innovation Scoreboard*, w dziedzinie badań i rozwoju Polska zaliczona została do państw „tracących grunt pod nogami", potrzebujących radykalnych zmian sposobu myślenia o polskim potencjale intelektualnym oraz likwidacji luki innowacyjnej [22].

Punktem wyjścia do dalszych działań będzie niewątpliwie zwiększenie wydatków na badania i rozwój. Obecnie dystans, jaki dzieli Polskę w tym zakresie od innych krajów, jest równie duży. Od kilku lat spada bowiem systematycznie liczba zgłoszeń patentowych oraz wzorów użytkowych. Największym problemem jest jednak malejący udział w PKB nakładów przeznaczonych na badania i rozwój (rysunek 1).




**Rys. 1. Spadek wydatków na badania i rozwój w Polsce w latach 1991–2006 (w % PKB)**

Źródło: Międzysektorowy Zespół ds. Rozwoju Sektorów Wysoko Zaawansowanych Technologii, http://www.piit.org.pl/_gAllery/55/98/5598.pdf

Z badań wynika, że przy kalkulowaniu szans na światowych rynkach nie można już pomijać kwestii społecznej odpowiedzialności biznesu. Większość państw europejskich podniosła bowiem poziom swojej konkurencyjności po uwzględnieniu czynnika korporacyjnej odpowiedzialności [23]. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej, z wyjątkiem Estonii, która wyprzedza kilka krajów zachodnich (Francję, Irlandię, Hiszpanię, Włochy), pozostają w tym względzie w tyle za krajami zachodnimi [24]. Wprawdzie obecnie swojej szansy upatrują jeszcze przede wszystkim w niskich kosztach, ale by móc funkcjonować na rynkach o wyższej wartości i zróżnicować swoją ofertę, muszą podjąć bardziej aktywne działania w zakresie społecznie odpowiedzialnego biznesu.

Dobre zarządzanie w obszarze społecznej odpowiedzialności jest silnie skorelowane ze wspomnianym już wysokim wskaźnikiem GCI (Global Competitiveness Index), publikowanym przez Światowe Forum Gospodarcze [25].

## 3. Współczesny kształt konkurencyjności

Najogólniej rzecz biorąc, konkurencyjność opiera się w coraz większym stopniu przede wszystkim na dwóch wzajemnie powiązanych filarach, jakości i efektywności. Wiadomo przy tym, że konkurencyjność:

(1) nie powstaje spontanicznie w rezultacie zmian w otoczeniu makroekonomicznym ani nie jest wyłącznie konsekwencją przedsiębiorczości na poziomie mikroekonomicznym, lecz jest wypadkową działań wszystkich aktorów sceny ekonomicznej;

(2) stanowi równocześnie konsekwencję jakości zasobów, czynników wytwórczych, ale i skuteczności systemu zarządzania oraz właściwej organizacji rynku;

(3) odzwierciedla więc nie tylko możliwości produkcyjne, ale także sprawność struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych, nade wszystko zaś aktywność i umiejętność współdziałania różnych podmiotów; konkurują przecież ze sobą produkty, usługi, podmioty gospodarcze, sektory, kraje regiony i gminy [26];

(4) w coraz większym stopniu zależy nie tylko od samej przedsiębiorczości, lecz od sprawności funkcjonowania terytorialnych systemów społeczno-gospodarczych i ich zdolności do rozszerzonej reprodukcji regionalnych zasobów; ma zatem miejsce równoczesne konkurowanie wytwórców i otoczenia, w którym działają.

Współczesne otoczenie wytworzyło inną formę oddziaływania, nie ilościową, lecz jakościową; w dużym stopniu zewnętrzne źródła jakościowej przewagi konkurencyjnej firm zależą od organizacji i sprawności terytorialnych systemów społeczno-gospodarczych, a te w dużym stopniu związane są z podmiotami publicznymi. Oznacza to, że we współczesnym rozwoju coraz bardziej istotna w tworzeniu źródeł przewag konkurencyjnych staje się rola władz publicznych.

Kompleksowe rozwiązania, mające na celu długofalowy rozwój i zdobycie przewag konkurencyjnych, powinny zatem integrować wysiłki wszystkich stron. Ważnym priorytetem polityki regionalnej i lokalnej jest więc tworzenie konkurencyjnego otoczenia, ułatwiającego jednostkom gospodarczym uzyskanie pożądanej przewagi konkurencyjnej [27]. Czynnikiem integralnie wspierającym efektywną alokację zasobów staje się sposób funkcjonowania tego otoczenia, tworzącego sieciowy system powiązań i w takiej postaci będącego swoistym zasobem regionalnym, dlatego też współczesną gospodarkę określa się mianem „gospodarki sieciowej". Składa się na nią zespół powiązań produkcyjnych, finansowych, innowacyjnych, a nawet kulturowych[28]. W tych warunkach niezwykle ważne, ale i trudne jest uruchomienie reakcji łańcuchowej i generowanie synergii [29].

Kształtowanie konkurencyjności można więc odnieść do różnych poziomów agregacji, począwszy od przedsiębiorstw, branż oraz sektorów gospodarczych, poprzez układy lokalne, regionalne do skali całej gospodarki narodowej oraz ponadnarodowej [30].

## 4. Regionalny wymiar konkurencyjności

Przy dużej skali zróżnicowania regionów, struktury asortymentowej produkcji i usług, nie jest możliwe zaprezentowanie uniwersalnego mechanizmu kształtowania konkurencyjności. Jej efektywne stymulowanie wymaga bowiem zróżnicowanego instrumentarium i uwzględnienia regionalnej i sektorowej specyfiki procesów społeczno-gospodarczych. Nie ma bowiem jednego uniwersalnego sposobu na wzrost konkurencyjności.

Sukces gospodarczy jest przy tym bardziej nawet zjawiskiem subregionalnym niż regionalnym, zależnym od „biegunów wzrostu", którymi są miasta [31]. Ważne jest określenie, gdzie w przestrzeni regionu znajdują się ośrodki lub osie rozwoju i jaki jest przestrzenny zasięg ich oddziaływania.

Duża część działań na rzecz zrównoważonej konkurencyjności leży więc w kompetencjach szczebla lokalnego i regionalnego, a dla działań tych priorytetowe znaczenie mają systemy zarządzania i współpracy między różnymi samorządami lokalnymi i regionalnymi, władzami, instytucjami, partnerami społecznymi, przedsiębiorstwami, podmiotami społecznymi i gospodarczymi społeczeństwa obywatelskiego, które ze sobą współdziałają w regionie [32].

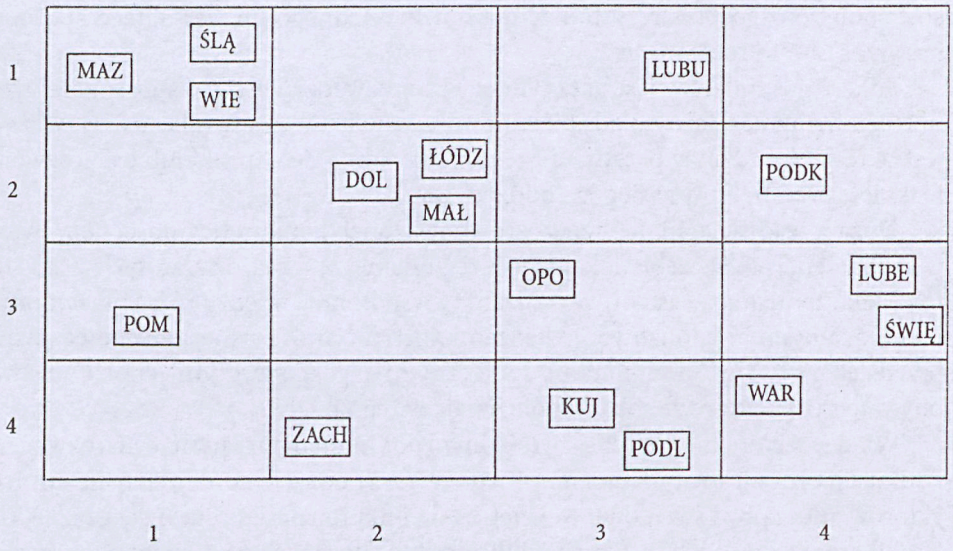
Władze regionalne, jeśli chcą być realnym podmiotem zarządzającym rozwojem, konkurującym z innymi regionami i wpierającym pozycje konkurencyjne swoich aktorów, muszą być świadome wewnętrznej konkurencji podmiotowej oraz jej tła i konfliktów wszystkich instytucji publicznych działających na poziomie gminnym i powiatowym. Bez rozpoznania przyczyn i mechanizmów wewnętrznej konkurencji nie można skutecznie sterować rozwojem regionu [33].

Zróżnicowanie konkurencyjności polskich województw obrazuje rysunek 2. Podział w nim polskich województw na cztery równoliczne grupy pokazuje dość wyraźnie skupienia regionów o dużym potencjale.

Analiza zmian w latach 2000–2004 (z niewielkimi różnicami) stawia na czele województwa: mazowieckie, wielkopolskie i śląskie.

Skala rozpiętości PKB na mieszkańca wśród 45 podregionów (NUTS III) w 2004 roku wyniosła 4,8:1 (relacja pomiędzy podregionem m. Warszawa a podregionem nowosądeckim). Również na poziomie NUTS II rozwój społeczno-gospodarczy kraju wykazuje znaczne zróżnicowanie regionalne. Najwyższy poziom rozwoju, mierzony wskaźnikiem PKB na mieszkańca w 2004 r. osiągnęło województwo mazowieckie (151,5% średniej krajowej). Wysokim poziomem rozwoju charakteryzują się również województwa: śląskie (112,4% średniej krajowej) i wielkopolskie (107,5%). Z kolei obszar o najniższym PKB na mieszkańca obejmuje pięć województw leżących w północno-wschodniej i południowo-wschodniej części kraju: lubelskie (69,4% średniej krajowej), podkarpackie (69,8%), podlaskie (74,7%), świętokrzyskie (77,4%) oraz warmińsko-mazurskie

(77,7%). Poziom ich rozwoju gospodarczego jest wyraźnie niższy od poziomu, który był obserwowany w najbiedniejszych regionach Grecji, Portugalii i Hiszpanii w momencie akcesji tych krajów do UE. PKB na mieszkańca najsłabszych gospodarczo polskich województw (34–38% średniej UE-25), sytuował je do niedawna na końcu rankingu europejskich regionów; najbiedniejszym regionem UE było województwo lubelskie.




**Rysunek 2. Zróżnicowanie konkurencyjności polskich województw**

Uwaga: 1– najwyższy poziom lub dynamika ... 4 – najniższy poziom lub dynamika
Źródło: W. Dziemianowicz, *Warmia i Mazury – dlaczego tak trudno być konkurencyjnym*, Zakład Geografii Społeczno-Ekonomicznej, Uniwersytet Warszawski, http://www.zporr.24.olsztyn/pl/, s. 9–15

Ostatnie rozszerzenie, wraz z przystąpieniem 1 stycznia 2007 r. do Unii Europejskiej Bułgarii oraz Rumunii, sprawiło, że powiększył się dystans pomiędzy najbogatszymi i najbiedniejszymi regionami UE, równocześnie polskie województwa nieco poprawiły swoją lokatę. Nadal jednak trzy z nich znajdują się na liście 15 najuboższych regionów [34].

Poziom zróżnicowań regionalnych w Polsce jest głównie skutkiem dynamicznego rozwoju największych i najsilniejszych województw, szczególnie mazowieckiego (poziom jego rozwoju, liczony wielkością PKB na mieszkańca w stosunku do średniej UE–25 – uwzględniając siłę nabywczą złotego – zwiększył się z 51% w 1995 roku do 73,7% w 2004 roku), przy jednoczesnym wolnym rozwoju obszarów, gdzie wcześniej skoncentrowane były państwowe gospodarstwa rolne lub dominujące do niedawna zakłady przemysłu obronnego, a także regionów historycznie ubogich, o słabo rozwiniętych pozarolniczych działach gospodarki.

## 5. Innowacyjność – główne wyzwanie w procesie kreowania konkurencyjności

Coraz bardziej powszechne jest przeświadczenie, że „kluczem do przyszłości jest innowacyjność", a „gospodarka oddychająca innowacjami" stanowi podstawowy atrybut cywilizacji informacyjnej.

Rośnie przede wszystkim znaczenie transferu technologii, jako czynnika modernizacji struktur wytwórczych i w rezultacie przyspieszenia wzrostu gospodarczego [35].

Z doświadczeń europejskich wynika, że najbardziej rozwiniętymi regionami są właśnie te, które zdołały stworzyć środowiska sprzyjające innowacjom: system instytucji finansowych, doradczych i pośrednictwa w transferze technologii oraz system zachęt i pomocy publicznej. Uwzględniając w definicji konkurencyjności zdolność do pobudzania innowacji, można przyjąć, że region konkurencyjny jest obszarem, na którym współcześnie kształtuje się silny układ powiązań sieciowych, umożliwiających jednostkom należącym do sieci dostęp do wspólnie generowanych korzyści zewnętrznych i wewnętrznych, np. korzyści skali, zakresu, korzyści wynikających z bliskości aglomeracji, urbanizacji, ostatnio tak mocno lansowanych korzyści metropolizacji, jakie dają wielkie układy miejskie o złożonych funkcjach.

Nie kwestionując więc roli narodowych systemów innowacji, podkreślić należy rosnące znaczenie lokalnego i regionalnego kontekstu, a tym samym systemów innowacyjnych na poziomie regionu, czyli tzw. regionalnych systemów innowacji (RSI). Nie trzeba szeroko uzasadniać, że w obecnych warunkach właśnie te systemy mają kluczowe znaczenie dla osiągnięcia i utrzymania konkurencyjności międzynarodowej, jak również dobrych perspektyw dla długookresowego wzrostu oraz dobrobytu społeczności regionalnych. Jednocześnie są innym punktem spojrzenia na lokalne systemy produkcji. Bardzo istotne jest ich powiązanie z koncepcją tzw. klastrów, w wielu wymiarach są bowiem z nią komplementarne [36].

Regionalne systemy innowacji stają się najbardziej twórczym środowiskiem dla przedsiębiorstw, które muszą sprostać wyzwaniom zaostrzonej konkurencji, nie tylko w skali krajowej, kontynentalnej, ale i globalnej [37]. Szczególną rolę odgrywa więc zdolność do wytwarzania i „urynkowienia" innowacji [38]. Sukces rynkowy jest główną ich motywacją [39]. Niezwykle ważne jest stworzenie popytu na innowacje.

Dlatego obecnie – w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej – na pierwszy plan wysuwa się wspieranie tych obszarów przedsiębiorczości, które w największym stopniu przyczynią się do wzrostu konkurencyjności poprzez innowacyjność. W tym znaczeniu coraz ważniejszym aspektem staje się unowocześnianie technologii stosowanych w polskich przedsiębiorstwach, wspieranie tworzenia związków kooperacyjnych i klastrów MŚP wysokich technologii, a także rozwoju przedsiębiorczości akademickiej.

Jakkolwiek w obszarze innowacyjności realizowanych jest wiele dobrych projektów i rośnie znaczenie wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorców, to jednak przy wspomnianych w Polsce wydatkach na badania i innowacyjność, wynoszących tylko 0,58% PKB, jedynie 1/3 pochodzi z budżetu przedsiębiorstw. Zadaniem dla polityki regionalnej jest zatem odwrócenie tych proporcji i spowodowanie wzrostu wydatków [40].

Rosnące znaczenie innowacji w zarządzaniu regionami tworzy równocześnie zapotrzebowanie na ponadregionalne i transnarodowe rozwiązania organizatorskie, sprzyjające jednoczeniu się województw dla wyzwalania szans rozwoju i sprostania warunkom globalnej konkurencji [41].

Poprawa międzynarodowej długookresowej konkurencyjności regionów w skali europejskiej czy globalnej powinna następować w szczególności przez osiąganie następujących celów rozwojowych [42]:

- ukształtowanie mechanizmów i struktur ponadregionalnych, sprzyjających działalności innowacyjnej;
- pomoc metodyczna i finansowa dla tworzenia klastrów i parków technologicznych oraz międzynarodowych sieci doskonałości.

## 6. Zakończenie

1. Zrównoważony rozwój i konkurencyjność stanowią zasadnicze priorytety nowych ram finansowych na lata 2007–2013, co oznacza ogromną i niepodważalną szansę dla polskich słabych i zacofanych regionów na pozyskanie środków finansowych przeznaczonych na realizację przedsięwzięć wpisujących się w te priorytety.

2. Mimo bardzo pozytywnych zmian w ciągu ostatnich 18 lat, Polska nadal pozostaje w grupie najuboższych państw UE. Świadczą o tym trzy podstawowe wskaźniki makroekonomiczne:

- PKB per capita stanowiący niespełna połowę średniej UE-25 [43],
- najniższy poziom zatrudnienia [44],
- najwyższe bezrobocie [45].

3. W wielu dyskusjach podkreśla się, że nowe państwa UE są dziś skazane na sukces. Dobra koniunktura i konkurencyjność nie przyjdą jednak same. Kluczem do uzyskania lepszej pozycji nowych państw członkowskich na arenie globalnej mogą być fundusze UE, z których mogą skorzystać w latach 2007–2013. Te możliwości określane są nierzadko drugim planem Marshalla.

4. Polska ma niepowtarzalną szansę zainwestowania strumieni finansowych, jakimi nigdy wcześniej nie dysponowała.

5. W Polsce wyraźnym krokiem w procesie decentralizacji jest upodmiotowienie samorządów województw w realizacji programów wydatkowania środków na podstawie 16 programów operacyjnych rozwoju regionalnego, przy zachowaniu tych działań intraregionalnych, które są istotne z punktu widzenia spójności kraju.

6. Perspektywa 2007–2013 będzie etapem przechodzenia w Polsce z polityki innowacyjnej kształtowanej centralnie do jej postrzegania i formułowania regionalnie, tak, jak zaleca to Komisja Europejska. Nie kwestionując zatem roli narodowych systemów innowacji, podkreślić należy rosnące znaczenie lokalnego i regionalnego kontekstu, a tym samym systemów innowacyjnych na poziomie regionu, czyli tzw. regionalnych systemów innowacji (RSI).

7. Uzyskanie przez samorządy województw swobody w dysponowaniu znacznie większą niż dotychczas pulą środków oraz przesunięcie obszarów interwencji programów sektorowych do samodzielnie opracowywanych regionalnych programów operacyjnych i rozszerzenie palety możliwych do finansowania przedsięwzięć oznacza nie tylko przejęcie obowiązków wypełnianych dotychczas przez państwo, ale i wzrost odpowiedzialności za rozwój regionalny.

8. Skuteczny rozwój jest możliwy tylko w zintegrowanych i racjonalnie zorganizowanych wielopodmiotowych układach. Wytworzenie solidarności terytorialnej pozwala bowiem na uzyskanie przewagi w stosunku do innych regionów. Przy tego typu współpracy i powiązaniach pojawiają się swego rodzaju terytorialne korzyści skali. Zdolność firm i osób do kooperacji poziomej i pionowej jest więc istotną cechą budowania konkurencyjnych przewag regionalnych.

9. Pogłębienie niezbędnego współdziałania w obrębie wspólnot lokalnych i regionalnych oraz nadanie procesowi wdrażania opracowanych koncepcji rozwojowych partnerskiego charakteru nie będzie z pewnością łatwe.

10. Jeśli możliwości realizacji strategii regionów mają być realne, to należy patrzeć na nie, z jednej strony, jak na własne koncepcje przyszłości, z drugiej, jak na elementy dużego systemu programowania, przygotowywanego na różnych poziomach – wspólnotowym, krajowym, regionalnym i lokalnym, w układach ogólnym, horyzontalnym i sektorowym. Muszą one być zharmonizowane z nowymi kierunkami polityki spójności i polityki strukturalnej UE, muszą wpisywać się w obszary interwencji tej polityki, nade wszystko w nowy kształt strategii lizbońskiej.

11. Stopień przygotowania nie tylko polskich producentów, ale całych wspólnot lokalnych i regionalnych do funkcjonowania w warunkach wolnego i globalnego rynku, umiejętność tworzenia przewag konkurencyjnych, zadecyduje o tym, czy i w jakim stopniu skorzystają z procesu integracji i włączenia w system światowego handlu. Ostateczny rezultat otwarcia rynków zależeć będzie w dużej mierze od ich aktywności.

12. Ochrona i odnowa środowiska nie musi być barierą wzrostu gospodarczego, lecz potencjałem, który może w istotny sposób podnieść poziom konkurencyjności danego obszaru i przyczynić się do zdynamizowania jego rozwoju gospodarczego.

Taka teza znajduje praktyczne zastosowanie przede wszystkim w odniesieniu do obszarów peryferyjnych, o środowisku nieskażonym intensywnym przemysłem, gdzie władze lokalne zmierzają do wykorzystania posiadanych walorów.

13. W jednostkach terytorialnych istnieje kilka wariantów połączenia w praktyce gospodarczej dążenia do zwiększenia konkurencyjności oraz zrównoważonego rozwoju. Są to głównie przedsięwzięcia związane z realizacją zrównoważonej turystyki, działalnością uzdrowiskową bądź rozwojem rolnictwa ekologicznego, cieszącego się obecnie coraz większym zainteresowaniem. Służą temu, choć pośrednio, podejmowane na danym terenie inwestycje w infrastrukturę techniczną oraz społeczną. Nie można wykluczyć również rozwoju przedsiębiorczości nastawionej na racjonalną gospodarkę zasobami, dostosowanej do norm prawnych w zakresie ochrony środowiska (gospodarowanie w stopniu społecznie, technicznie oraz ekologicznie i ekonomicznie realistycznym). Takie działania odpowiadają celowi nadrzędnemu polityki regionalnej, którym jest dążenie do wzrostu konkurencyjności regionów przy jednoczesnym umacnianiu lokalnego i regionalnego poczucia odpowiedzialności za własną przyszłość oraz los obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

14. Z perspektywy dylematów lokalnych i regionalnych coraz większy wpływ na konkurencyjność i zrównoważony rozwój mają działania związane z budowaniem cywilizacji informacyjnej i społeczeństwa opartego na wiedzy.

## PRZYPISY

[1] Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację problematyki podjętej przez autorkę w opublikowanych już wcześniej pracach i jest kolejnym głosem w dyskusji dotyczącej procesu kreowania konkurencyjności. Por. M. Słodowa-Hełpa, *Lokalny wymiar konkurencyjności, w: Koncepcje i czynniki rozwoju lokalnego w warunkach funkcjonowania Polski w strukturach zintegrowanej Europy i przechodzenia do społeczeństwa informacyjnego*, red. J. Olszewski, M. Słodowa-Hełpa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania, Poznań 2006; M. Słodowa-Hełpa, *Konkurencyjność – główne wyzwanie dla polskich wspólnot lokalnych i regionalnych w zintegrowanej Europie, w: Studia samorządowe*, red. Z. Leoński, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu 2003, nr16, Wyd. WSB w Poznaniu, Poznań 2003.

[2] Argumentów dla obu postaw jest wiele. Pojedyncze przypadki potwierdzają, że dzięki lepszej ochronie środowiska oraz postępowaniu zgodnemu z postulatami ekorozwoju udaje się podnieść poziom konkurencyjności, zwłaszcza w zakresie turystyki, aczkolwiek nie jest to jeszcze osiągalne w skali ogólnokrajowej, a już tym bardziej światowej.

[3] Już w okresie przedakcesyjnym podstawowym warunkiem ekonomicznym postawionym przez UE Polsce i innym krajom kandydującym, ubiegającym się o członkostwo, była na tyle silna gospodarka, że sprosta skutecznie konkurencji rynkowej Wspólnoty. Na mocy postanowień lizbońskich, od 2000 r. w dokumentach programowych UE wzrost konkurencyjności europejskiej gospodarki uznany został za priorytetowy cel Wspólnoty, założono nawet wówczas, iż do

2010 roku europejska gospodarka powinna stać się najbardziej konkurencyjną w skali światowej. Jakkolwiek w 2005 roku KE oficjalnie przyznała, że pierwszej wersji strategii lizbońskiej nie da się zrealizować, ponieważ założenie przekształcenia do 2010 roku UE w najszybciej rozwijająca się gospodarkę świata i prześcignięcia na tym polu USA okazało się nazbyt ambitne i nie przełożyło się na konkretne działania, to jednak redefinicja tej strategii przez Radę Europejską nie zmniejszyła rangi konkurencyjności. Por.: M. J. Radło, *Program do gruntownej reformy. Strategia lizbońska nie spełnia pokładanych w niej nadziei*, „Rzeczpospolita" 2005, z dnia 29–30.01; J. Szomburg, *Dobrze, że Strategia Lizbońska w ogóle jest*, „Rzeczpospolita" 2005, z dnia 05–06.03.

[4] Szeroka oferta produktów i usług UE oraz ich swobodny napływ stwarzają dodatkową barierę popytu na rynku wewnętrznym, na którym już ujawniła się słabnąca konkurencyjność polskiej oferty. Słusznie wskazuje się na fakt, że przystąpienie Polski do UE oznacza, z jednej strony, rozszerzenie możliwości, z drugiej zaś – zaostrzenie warunków konkurencji.

[5] M. Braczkowska, *Polskie regiony muszą stawać się bardziej innowacyjne*, „Gazeta Samorządu i Administracji" 2006, nr 26, s. 15.

[6] Od początku absorpcji funduszy UE przez Polskę jednostki samorządu terytorialnego są bowiem największym beneficjentem tej pomocy. Ich udział w ogólnej wartości podpisanych umów oscylował dotychczas wokół 45%, a wraz z obecną decentralizacją systemu wdrażania funduszy UE rola samorządu jeszcze rośnie. Por.: *Dwa lata Polski w Unii Europejskiej*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, 28 kwietnia 2006, s. 2; *Stan wdrażania funduszy strukturalnych w nowych państwach członkowskich*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, 28 kwietnia 2006. *Pięć razy więcej euro dla Polski*, „Gazeta Samorządu i Administracji" 2006, nr 2 (202).

[7] *Aspekty konkurencyjności gospodarki*, Ministerstwo Gospodarki i Pracy, Warszawa 2004, s. 3.

[8] M. Słodowa-Hełpa, *Lokalny wymiar konkurencyjności...*

[9] Wskaźniki syntetyczne zawarte w raportach są pochodną wielu wskaźników cząstkowych oceniających poszczególne czynniki społeczno-gospodarcze, mające wpływ na konkurencyjność. Por.: *Polska daleko. Raport o konkurencyjności*, PAI, „EKOFinanse" 2003, nr 2.

[10] Wówczas bowiem gorsza od Polski była jeszcze Malta, natomiast wyżej uplasowały się nawet Bułgaria i Rumunia, które nie wchodziły jeszcze do UE. PAP/gazeta.pl/liberator.lbl.pl.

[11] Londyńscy analitycy w rankingu biorą pod uwagę czynniki wpływające na konkurencyjność gospodarki w dłuższym okresie. Przyznawali punkty w ośmiu kategoriach, m.in. takich, jak: liberalizacja gospodarki, zdolność utrzymania równomiernego wzrostu w dłuższym okresie, otoczenie dla biznesu, inwestycje w badania naukowe i rozwój, rozwój społeczeństwa informacyjnego czy zaawansowanie usług finansowych. Badają m.in. efektywność produkcji, zatrudnienie, ochronę społeczną, poziom swobody działań przedsiębiorstw, dostęp do Internetu, innowacje oraz walkę ze zmianami klimatycznymi. Najbardziej konkurencyjną i dynamiczną gospodarkę w UE ma Dania, która wyprzedziła dotychczasowego lidera – Finlandię. Z grupy nowych krajów członkowskich UE najwyższą (12) pozycję zajęła Estonia, głównie dzięki sukcesom we wprowadzaniu społeczeństwa informacyjnego. Por.: *Nasza gospodarka najmniej konkurencyjna w UE*, „Gazeta Wyborcza" 2007, z dnia 27.03.2007; *Jak stworzyć konkurencyjną Europę (Forum ekonomiczne w Krynicy)* http://www.mgip.gov.pl/Wiadomosci/Wspolpraca-+z+zagranica/krynica_drugi_dzien3.htm.

[12] Uwzględniającym aż 312 zmienne, pogrupowane w cztery następujące kategorie czynników warunkujących konkurencyjność: osiągane wyniki gospodarcze, skuteczność działania rządu, efektywność przedsiębiorstw oraz infrastrukturę. *Aspekty konkurencyjności gospodarki...*, s. 9.

[13] Dla porównania warto przytoczyć, że w tym rankingu Polska zajęła w 2002 roku 45 miejsce wśród 49 ocenianych krajów, w 2003 roku – 55 wśród 60 krajów, w 2004 roku znalazła się na 57 miejscu i wyprzedziła tylko trzy kraje. http://www.exporter.pl/bazy/Kraje/172.php

[14] *Przedsiębiorczość w Polsce 2006*, Dokument przyjęty przez Radę Ministrów 18 sierpnia 2006 roku, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2006, s. 48–49, http://www.mgip.gov.pl/

[15] Autorzy raportu krytykują rząd za brak konsekwencji, nadmierny interwencjonizm i zbyt dużą liczbę ograniczeń prawnych dla przedsiębiorców.

[16] Według IMD: menedżerowie są niewiarygodni, pracownicy nie mają motywacji, rady nadzorcze pracują źle, a pojęcie etyki w biznesie praktycznie nie istnieje.

[17] http://www01.imd.ch/documents/wcc/content/criteriasample1.pdf, (styczeń 2007 rok.)

[18] Raport ten zawiera 2 rankingi:
– wskaźnik konkurencyjności biznesowej (BCI), oceniający warunki, w których firmy konkurują na rynku danego kraju oraz jakość otoczenia biznesowego firm;
– wskaźnik konkurencyjności wzrostu (GCI), oceniający warunki makroekonomiczne kraju, jakość instytucji publicznych i zaawansowanie technologiczne.

[19] Ranking powstaje bowiem na podstawie danych statystycznych oraz wyników sondażu przeprowadzonego wśród łącznie 11 tys. przedstawicieli świata biznesu ze 117 krajów. Wykorzystany w tej metodzie wskaźnik konkurencyjności, aczkolwiek prosty w konstrukcji, stanowi zbiór determinant uznanych za kluczowe w zakresie kreowania produktywności oraz konkurencyjności. Wyróżnia się wśród nich: poziom rozwoju infrastruktury, sytuację makroekonomiczną, szeroko pojęta jakość instytucji, efektywność rynku, właściwie funkcjonujące i rozwinięte szkolnictwo podstawowe i wyższe, otwartość na technologie, stopień zaawansowania działalności gospodarczej oraz inwestycje. GCR jest więc rankingiem mającym również wymiar instytucjonalny *Executive Summary*, Augusto Lopez-Claros, World Economic Forum, http://www.weforum.org/pdf/Global_Competitiveness_Reports/Reports/gcr_2006/gcr2006_summary.pdf, (styczeń 2007 rok).

[20] Wskaźnik ten służy do oceny warunków, w jakich firmy konkurują na rynku danego kraju oraz jakości otoczenia biznesowego dla działalności firm.

[21] *Global Innovation Scoreboard 2006.*

[22] *Report on European Innovation Scoreboard 2005*, European Trend Chart on Innovation, European Commission, 2005.

[23] National Corporate Responsibility Index (NCRI) obejmuje trzy wymiary:
– wewnętrzny – corporate governance, etyczne działania i rozwój kapitału ludzkiego, jakość i siła atutów i standardów, efektywność rad korporacyjnych, wskaźnik świadomości korupcji, stan praw pracowniczych, jakość działań human resources (szkolenia, rozwój pracowników, zrównanie praw płci);
– zewnętrzny – kontekst społeczeństwa obywatelskiego – ukierunkowanie na klienta, wolność obywatelska, liczba organizacji pozarządowych na milion ludności;
– spraw środowiska naturalnego – jakość i efektywność praw dotyczących przyrody, ratyfikacja traktatów międzynarodowych dotyczących środowiska, zużycie energii, liczba firm z certyfikatem ISO 14001.

[24] Polska i państwa Europy Wschodniej bardzo słabo wypadały pod względem wewnętrznego wymiaru NCRI, nasz kraj uzyskał w tym wypadku swoją najgorszą notę – 0,67 punktu w skali do 3, (najlepsze w tym wypadku były: Finlandia – 2,12 punktu, Szwecja – 1,85 punktu). Lepiej, lecz daleko od rewelacji, wypadliśmy w wymiarze „zewnętrznym" i „środowiskowym". Ogółem jednak uwzględnienie aspektu odpowiedzialności biznesu pozwoliło podwyższyć pozycję Polski w rankingu konkurencyjności o 5 miejsc (z 51 na 46 miejsce), lecz z notą 56,1 punktu Polska (razem z Bułgarią i Rumunią) plasuje się nadal w słabszej podgrupie krajów Europy Wschodniej. Bliżej nam z nią do rankingu Rosji niż na przykład Czech. Lider RCI, Finlandia, uzyskał notę 79,2 punktu. S. Augustyniak, *Biznes uwarunkowany kulturowo*, http://www.cxo.pl/klubCIO/news/70764.html.

[25] Korelację pomiędzy poziomem odpowiedzialności korporacyjnej w danym kraju i konkurencyjnością jego gospodarki obrazuje wskaźnik Responsible Competitiveness Index (RCI). Najpierw AccountAbility dokonało oceny poziomu korporacyjnej odpowiedzialności biznesu

w ponad 80 krajach świata, na podstawie kryteriów: poziomu korupcji, wolności obywatelskiej, podejścia do zagadnień ekologii i corporate governance. Aby wykazać lub odrzucić korelację pomiędzy poziomem odpowiedzialności w danej gospodarce a poziomem ogólnym jej konkurencyjności, autorzy raportu porównali wyniki rankingu konkurencyjności i rankingu odpowiedzialności. Na koniec spoili oba indeksy w jeden, w myśl nowego ujęcia, dający pełny obraz konkurencyjności.

[26] M. Słodowa-Hełpa, *Lokalny wymiar konkurencyjności...*

[27] M. Gorynia, *Luka konkurencyjna na poziomie przedsiębiorstwa a przystąpienie Polski do Unii Europejskiej*, red. M. Gorynia, Wydawnictwo AE w Poznaniu, Poznań 2002, s. 48.

[28] Na przeszkodzie pełnemu zdyskontowaniu korzyści wytwarzanych w naturalnych układach sieciowych stoją jednak różnego rodzaju bariery komunikacyjne, administracyjne, kulturowe, polityczne, społeczne. Por.: G. Gorzelak, *Polskie regiony w procesie integracji europejskiej*, „Studia Regionalne i Lokalne" 2002, nr 2–3, s. 65; T. Kudłacz, T. Markowski, *Zintegrowany rozwój aglomeracji jako podstawa budowania konkurencyjności polskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej*, „Studia Regionalne i Lokalne"2002, nr 2–3, s. 27.

[29] Z. Olesiński, *Zarządzanie w regionie. Polska –Europa – świat*, Wyd. Difin, Warszawa 2005, s. 217.

[30] J. Kudełko, *Rozwój regionalny a konkurencyjność regionów*, w: *Uwarunkowania rozwoju i konkurencyjności regionów*, red. Z. Zioło, Instytut Gospodarki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Zakład Przedsiębiorczości i Gospodarki Przestrzennej Instytutu Geografii Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie, Rzeszów 2005, s. 66.

[31] *Jak zostać regionem wiedzy i innowacji?*, red. J. Buzek, Twigger, Warszawa 2007, s. 56.

[32] *Zarządzanie terytorialne przemianami w przemyśle: rola partnerów społecznych i wkład programu ramowego na rzecz konkurencyjności i innowacji*, Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, CCMI/031, Bruksela 2006.

[33] T. Markowski, *Przedmiotowa i podmiotowa konkurencyjność regionów*, w: *Współczesne problemy i koncepcje teoretyczne badań przestrzenno-ekonomicznych*, red. T. Czyż i H. Rogacki, Biuletyn KPZK PAN, z. 219, Warszawa 2005

[34] D. Szczechowski, *Najbogatsze i najbiedniejsze regiony Unii Europejskiej*, „Fundusze Strukturalne w Polsce", Biuletyn Informacyjny nr 9, MRR, Warszawa 2007.

[35] W. M. Grudzewski, J.K. Hejduk, *Innowacyjność w technice i technologii źródłem przewagi konkurencyjnej małych i średnich przedsiębiorstw*, Wyd. IFGN SGH, Warszawa 2002; A. Pomykalski, *Zarządzanie innowacjami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Łódź 2001.

[36] W tych warunkach niezbędne jest także nowe, szersze spojrzenie na koncepcję klastrów, zakres ich działania i rolę w hierarchii terytorialnych determinantów konkurencyjności firm. Klastry innowacyjne różnią się od tradycyjnych lokalnych systemów produkcyjnych tym, że istotne jest w nich partnerstwo i współpraca nie tylko między firmami, ale także między firmami a światem nauki i badań. T. Brodzicki, S. Szultka, *Koncepcja klastrów a konkurencyjność przedsiębiorstw*, „Organizacja i Kierowanie" 2002, nr 4 (110); J. Gancarczyk, M. Gancarczyk, *Konkurencyjność skupisk przemysłu (clusters) – od korzyści zewnętrznych do korzyści sieci*, „Studia Regionalne i Lokalne" 2002, nr 2–3, s. 75–90.

[37] A. Kukliński, *Rola regionów w Federalnej Europie w XXI wieku, w: Jaka Europa? Regionalizacja a integracja*, red. P. Buczkowski, K. Bondyra, P. Śliwa, wyd. WSB w Poznaniu, Poznań 1998, s. 58.

[38] Jakkolwiek infrastruktura innowacyjności nie zastąpi rynku, to jednak stanowi zasadniczy czynnik wspomagający mechanizm rynkowy. Por.: A. Jewtuchowicz, *Rozwój sieci innowacyjnego środowiska przedsiębiorczości*, w: *Zewnętrzne determinanty rozwoju innowacyjnych firm*, red. K. B. Matusiak, E. Stawasz, A. Jewtuchowicz, Wydawnictwo Katedry Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001, s. 233–240.

[39] G. Gorzelak, *Polskie regiony w procesie integracji europejskiej*, s. 64–71.
[40] J. Gontarz, *Dyplomacja i rzeczywistość*, www. fundusyeonline.pl
[41] T. Grzeszczyk, *Zarządzanie funduszami europejskimi w rozwoju województwa. Badania – edukacja – konsulting*, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2003, s. 196.
[42] Ibidem, s. 196.
[43] Dla porównania średni poziom PKB UE na mieszkańca liczony przez Eurostat według parytetu siły nabywczej wynosił 23 500 EUR, a w Polsce 11 700 EUR.
[44] Według Eurostatu 52,6% w 2005 roku, przy średnim poziomie dla UE-25 – 63,8%
[45] W 2005 roku 17,6%, przy średnim poziomie dla UE–25 8,8%.

## COMPETITIVENESS OF THE POLISH ECONOMY


### Abstract

This paper is a continuation of the discussion taken up by the author in papers published earlier and is yet another voice on issues related to the importance and complexity of processes contributing to the competitiveness. The paper aims at perceiving the processes from the perspective of the new self-governments' and regions' position, of the EU fund absorption possibilities that had never been experienced before but are now waiting to be taken advantage of by Poland in years from 2007 to 2013, however, also of the challenges and requirements resulting from Poland's functioning in the structures of the integrated Europe.

With the position of the Polish economy on the world and European competitiveness rankings in the background, such items were shown as:

- factors to decide about the new form of the competitiveness,
- instruments to stimulate an increase in the competitiveness of regions,
- major dilemmas resulting from the need for finding a compromise between and combining an increased competitiveness with respecting the principles of well-balanced development, and in particular with boosting the social, economic and spatial coherence and with combining economic targets with the social and environmental ones.